



**Protokół Nr 23/2012
z posiedzenia Komisji
Promocji i Współpracy z Zagranicą
Rady Miejskiej Wrocławia
z dnia 25 kwietnia 2012 r.**

BRM-ZKO.0012.11.4.2012

Posiedzenie komisji prowadziła przewodnicząca Urszula Mrozowska.

Na ogólną liczbę 8 członków wszyscy byli obecni.

Osoby spoza komisji, które uczestniczyły w posiedzeniu:

1. Zbigniew Magdziarz - Wicedyrektor Biura Rady Miejskiej

I. Scenariusz do filmu "ZAMEK MIESZCZAN historia Ratusza i samorządu miejskiego we Wrocławiu"

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Otrzymaliście Państwo materiały, które trafiły do komisji. Jeśli macie Państwo jakieś uwagi lub pomysły będziemy o tym dyskutować z Dyrektorem Zbigniewem Magdziarzem.

Radna Agata Gwadera-Urlep: Pani Przewodnicząca, a czy to jest jakaś nadzwyczajnie pilna sprawa, że musieliśmy się dzisiaj spotkać?

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Nie, to nie jest powodem. Po prostu zbliża się długi weekend i nie chciałam zwoływać posiedzenia 2 maja, ponieważ większość osób zapewne wyjedzie.

Radna Agata Gwadera-Urlep: Przecież 2 maja to nie jest świąteczny dzień. Jeśli ktoś wyjeżdża to po prostu nie będzie go na komisji.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Tak, ale zawsze, kiedy wypadają ferie lub jakaś dłuższa przerwa, to się dostosowujemy do tego. Uważam, że zwoływanie posiedzenia w takim tygodniu, jak ten zbliżający się byłoby nie w porządku.

Radna Agata Gwadera-Urlep: To, że coś jest zawsze nie znaczy, że jest dobrze. Można było 9 maja zwołać posiedzenie.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Nie ma obowiązku bycia radnym i jeśli ktoś nie chce, nie musi pracować w komisjach.

Radna Agata Gwadera-Urlep: To nie jest kwestia tego typu droga radna, że ktoś nie chce pracować. Ja właśnie chcę.

Radna Wanda Ziembicka-Has: Ja jestem człowiekiem bardzo zajęтым i jak mówi do mnie, że ja nie chcę pracować, osoba, która nie pracuje, jest dyskomfortem dla mnie. Ja chcę pracować, tylko chcę mieć zorganizowany rozkład pracy. Na ostatniej komisji pytałam Państwa, czy będziemy mieli komisję za tydzień. Za chwilę zaczyna się walny zjazd Stowarzyszenia Filmowców Polskich, gdzie jest wiceprzewodniczącym. Muszę to wszystko relacjonować i muszę tam być obecna. Pani Przewodnicząca powiedziała, że nie mamy komisji. To, co otrzymaliśmy przed chwilą, mogliśmy dostać e-mailem i 9 maja można byłoby to na spotkaniu omówić. Zwłaszcza, że pan dyrektor powiedział mi, jak u niego wczoraj byłam, że zdjęcia zaczynają się w czerwcu. Pytam dzisiaj przy wszystkich, czy za dwa tygodnie 9 maja będzie posiedzenie komisji. Prowadzę Biuro Radnej Miasta Wrocławia i mam w środy dyżur. Wszyscy wiedzą i w Internecie też jest napisane, że jak w dany czwartek jest sesja, to w poprzedzającą go środę nie ma dyżuru. Kiedy posiedzenia są zwoływane nie dla ważnych spraw, nie dla uchwał, to mi to strasznie dezorganizuje pracę. Bardzo proszę, żeby dla takich rzeczy nie robić posiedzeń. Tak jak i z tym pismem pani [REDACTED] – można było ją od razu zaprosić z tą prezentacją, bo ja już ją widziałam.

Radna Agata Gwadera-Urlep: Oczywiście, tylko trzeba było wpaść na taki pomysł, ale jak widać niektórym to nie jest dane.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Na ostatniej komisji radni bardzo się spieszili, bo mieli klub. Tak się zdarza. Nasza komisja jest ostatnią przed sesją i wszyscy bardzo się spieszą i nie zawsze zdążamy załatwić wszystkie sprawy. Teraz wrócmy do merytoryki, bo niektórzy dziś także się spieszą.

Radna Wanda Ziembicka-Has: Ja nie wiem jak Pani, ale ja nie chcę być opisana... bo to nie jest kwestia, że mi 10% zabiorą. Chcę, żebyście Państwo wiedzieli, że to nie jest kwestia finansowa. Nie chcę być opisywana w gazetach, tak jak poprzednio, że kogoś tyle a tyle razy nie było. Dziennikarzy nie obchodzi, czy ktoś był w delegacji, czy leżał w szpitalu. Bo ja leżałam w szpitalu i miałam L4 wówczas. I proszę mi przestać mówić tu publicznie, że jak ktoś nie chce pracować to nie musi. Ja pracuję na trzy etaty, a Ty na ile? Nie wolno tak mówić, że mnie się nie chce pracować, bo wiesz ile ja pracuję.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Dość tego. Spotkaliśmy się w innym celu.

Radna Wanda Ziembicka-Has: chcę to teraz wyjaśnić. Jakbyśmy się spotkali 9 maja, to przecież nic by się nie stało.

Radna Agata Gwadera-Urlep: Szanowna Przewodnicząca! Ja się czuję dotknięta, ponieważ ja pracuję i dzisiaj miałam zarząd. Niezmiernie ważny zarząd, nie tylko dla mnie, ale i dla nas wszystkich Dolnoślązaków tak naprawdę. Poza tym mam małe dziecko i jestem samotnie wychowującą matką. Dla mnie zwoływanie komisji na gwizdnięcie w takiej sprawie, to jest zła logistyka. Ja szanuję to, że ludzie mają długie weekendy. Szanuję też, Droga Koleżanko, to, że ludzie mają różne wyznania. Na to nikt poprawki nie bierze. Ja nie marudzę, że ja w swoje święta przychodzę. I bardzo bym prosiła, żeby się ugryźć w język, zanim się powie, że komuś się nie chce pracować.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Wszystko jesteśmy w stanie dopasować, jeśli tylko zasygnalizuje się, że jest taki problem.

Radna Agata Gwadera-Urlep: Trzeba bardzo panoramicznie patrzeć, jak się jest przewodniczącym komisji.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Ja nie wnikam w to, jakiego kto jest wyznania, bo to nie moja sprawa.

Radna Agata Gwadera-Urlep: Tak, oczywiście. Chciałabym jeszcze zgłosić wniosek do Klubu Radnych Prezydenta Rafała Dutkiewicza o zmianę na stanowisku przewodniczącego komisji, bo moim zdaniem komisja jest prowadzona nieudolnie. Nie jest to sprawa osobista. Zdaję sobie sprawę, że nowy przewodniczący zostanie namaszczony z klubu Dutkiewicza, ale żeby to było organizacyjnie lepiej poukładane. Nie jest to wycieczka prywatna w kierunku Uli, ale raczej pomocna dłoń, aby ta komisja lepiej funkcjonowała. Bardzo proszę też o przesyłanie materiałów na e-maila.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Czy możemy wrócić do merytoryki? Przystąpimy zatem do głosowania nad wnioskiem w sprawie zaproszenia na posiedzenie komisji pani Rumińskiej.

Komisja wyraziła opinię jednogłośnie pozytywną w sprawie w/w wniosku.

Dyrektor Zbigniew Magdziarz: Bardzo dziękuje za zaproszenie. Chciałbym przedstawić projekt, który zrodził się rok temu w środowisku wrocławskich muzealników skupionych przy Muzeum Miejskim. Chcieli oni by ich materiał, którym dysponują został dostosowany do współczesnych wymagań. Ten, który posiadają, jest już troszeczkę nieaktualny. Pojawiła się też idea, aby połączyć historię Ratusza z tym, co było w tymże Ratuszu wcześniej, czyli siedzibą wrocławskich władz samorządowych. Zwrócili się do Biura Rady Miejskiej z pytaniem, czy nie jesteśmy zainteresowani, aby w ich materiale nie został uwzględniony cały blok tematyczny dotyczący historii samorządu Wrocławia. W wyniku zainteresowania z naszej strony doszło do kilku spotkań, podczas których wspólnie ustaliliśmy, co w tym scenariuszu można by było uwzględnić. Jest to materiał na razie wyjściowy. Chcielibyśmy, abyście Państwo się do niego ustosunkowali. Pilność wynika właściwie z tego, że autorzy mają kilka koncepcji i przed realizacją musimy się na którąś z opcji zdecydować. Istotne jest także, czy Państwo zechcielibyście zaistnieć w tymże materiale. Będą to głównie ujęcia historyczne, okres po '45 i po '90 roku. Jest też taki pomysł by uwiecznić momenty z najbliższej sesji uroczystej. Jeśli chodzi o koszty to są trzy opcje w zależności od tego, co i jak ma być przedstawione. Ten materiał byłby takim symbolem tej kadencji. Poprzednia kadencja pozostawiła po sobie te witraże w Klubie Radnego, inna pewne elementy związane z kaplicą Rady Miejskiej Wrocławia. Ja sądzę, że Państwo też byście chcieli coś po sobie zostawić, niekoniecznie to.

Radna Maria Zawartko: Temat jest rzeczywiście wart przemyślenia. Musimy to jeszcze przeczytać i przeanalizować, ale wydaje mi się, że nasza komisja powinna te materiały wy stosować do wszystkich radnych.

Radna Wanda Ziembicka-Has: Chciałam powiedzieć, że ten scenariusz jest niedoskonały. Po pierwsze nie ma eksplikacji. Eksplikacja to jest coś takiego w scenariuszu telewizyjnym czy filmowym, które mówi kiedy film będzie kręony, ile dni w plenerze, ile w części zamkniętej. Przede wszystkim to jest dokument, który ma pokazać jakąś tam historię. Też jestem za tym, żeby został jakiś ślad. Ja rezygnuję ze zdjęć historycznych. Jeśli ma po mnie zostać ślad, to wolę jako Ziembicka, stanąć przed tablicą czy drzewkiem. Przy tym, co ja jako radna miejska zrobiłam a nie do fotografii wspólnej uśmiechając się w jakiejś kryzie z innego wieku. Poza tym, co to znaczy, że on wycenił. Nie wiem, ile ma to kosztować, to nie musi... Ten pan jaką firmę reprezentuje? Czyja to jest firma? Pani Stachowiak-Różeckiej, bo ona też ma, czy dwóch innych naszych kolegów z rady? Czy to jest TEDE, czy inna... To powinno być napisane. I ile ma to kosztować. Bo jeśli jest to 200 000 PLN, to w tym momencie, kiedy mamy podwyżki i inne problemy to może przełożymy to na za trzy lata, kiedy będziemy kończyli kadencję. Jest kryzys, nas ludzie zjedzą. Ludzie nie mają za co płacić mieszkań, nie spłacają długów a my będziemy za kilkaset tysięcy... To jest opis podstawowego scenariusza z pierwszego roku szkoły filmowej. Przepraszam, mogę o tym mówić, bo ją skończyłam. Mówię o tym, bo wykładam w Krakowskiej Szkole Filmowej im. Wojciecha Jerzego Hasa. To jest tylko opis. To nie jest dobry scenariusz. Zaczniemy od tego ile ma to kosztować. Jak kosztuje strasznie drogo, to ja nie podniosę ręki. W czasach kryzysu... ja będę to jeszcze napiętnować. Aczkolwiek, Panie Dyrektorze, proszę mnie zrozumieć. Jestem jako człowiek ze stowarzyszenia filmowców, to powiem Panu, że wystąpię, żeby nam dołożono, bo to jest dokument. Obojętnie czego dotyczy, zostaje dany dokument w danym mieście. Tylko bardzo proszę, nie w tym okresie tak trudnym dla Wrocławia. Pytam jeszcze, kto

ma mieć opiekę artystyczną? Czy komuś z Państwa mówi coś nazwisko Skiba? Skoro pan Zanussi jest związany z Europejską Stolicą Kultury, to czy będzie mógł mieć pieczę artystyczną nad tym? Czy mógłby powiedzieć, co poprawić, przyjechać na plan zdjęciowy, obejrzeć wersję roboczą? Czy z niego możemy skorzystać w ramach ESK? Jeśli nie, to ja załatwię, że Kszystek, Saniewski czy Chęciński. Ja Państwu pomogę jako członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich i wykładowca szkoły filmowej.

Dyrektor Zbigniew Magdziarz: Odpowiadając na pierwsze pytanie, to ta kwota jest dla nas astronomiczna, ale daleko jej do kwoty o której Pani radna mówiła. Najdroższa z opcji to 50 000 PLN. My mamy nadzieję, że uda się zrobić to w granicach 25 000 PLN.

Radna Wanda Ziembicka-Has: A jaki będzie czas trwania?

Dyrektor Zbigniew Magdziarz: To wszystko zależy. W sumie będzie to materiał 30-40 minutowy, w tym fragment dotyczący historii Ratusza 3-4 minuty. W tej chwili chcemy się głównie zorientować, czy jesteście Państwo zainteresowani.

Radna Wanda Ziembicka-Has: Reportaż 15-minutowy w TV Wrocław kosztuje 8 000 PLN, szkoła Wajdy zrobiłaby to za 30 000 PLN a szkoła krakowska za 20 000 PLN. Ja tylko Państwu mówię – to jest na razie opis idei. Wspaniałej zresztą. Nie wiem tylko czy się zgodzicie na uśmiechnięte buzie, kryzy i krynoliny z tamtego wieku.

Dyrektor Zbigniew Magdziarz: W pewnym momencie taki pomysł się pojawił ze strony autorów. Była to tylko taka myśl. Nikt nie powiedział, że musimy to zrealizować.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Czyli to muzealnicy miejscy mają taki pomysł? Kto sprawuje opiekę merytoryczną nad tym? Czy pan [REDACTED]?

Dyrektor Zbigniew Magdziarz: Tak. Także pani [REDACTED], pan [REDACTED]. Ze strony historycznej sądzę, że materiał jest już przygotowany.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Myślę, że ze względu na duże wątpliwości nie zdążymy w czerwcu tego roku.

Radna Wanda Ziembicka-Has: Życzę Państwu spokojnego długiego weekendu. Mam nadzieję, że nic nowego nie wypłynie i nie będzie żadna komisja zwoływana, także jeśli chodzi o pozostałe.

Radna Małgorzata Zawada: Przepraszam, ale ten termin był przecież uzgadniany. Dzwoniono do nas z pytaniem, czy ten termin nam odpowiada.

Radna Agata Gwadera-Urlep: Ja się dowiedziałam, że jest już termin ustalony. Proszę także, aby na następnej komisji wróciła sprawa wiceprzewodniczącego.

Radny Sebastian Lorenc: Ja widzę, jeśli chodzi o sprawy organizacyjne, jeszcze inny problem. Chodzi o zaproszenia i to się tyczy wszystkich komisji. Nie jesteśmy zapraszani czy informowani o uroczystościach ważnych dla mieszkańców, którzy na nas głosowali. Bardzo bym chciał, aby stało się normą upublicznianie wszystkich zaproszeń i informacji, które do naszej komisji przychodzą.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Wszystkie informacje są rozsyłane. Jeżeli takich zaproszeń nie ma, to znaczy, że po prostu nie przychodzą. Prosiłszy już kilkakrotnie o przesyłanie informacji dotyczących promocji i współpracy zagranicznej.

Radna Agata Gwadera-Urlep: Czy to były prośby na piśmie czy ustne? Prosiłabym także o odnalezienie tych zapisów w protokole i wystosowanie pisma do Biura Promocji Miasta.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Pismo także było już wysyłane.

Radny Sebastian Lorenc: Ilość tych imprez kulturalnych w naszym mieście jest naprawdę duża. Czytam różne publikatory, które zajmują się informowaniem mieszkańców o tym i tak naprawdę co chwilę coś się dzieje. Nie chodzi o to, że my chcemy wchodzić na tzw. „krzywy ryj”. Czuję się zobligowany wobec tych ludzi, którzy nad czym pracują, poświęcają swój czas i energię, żeby tam pójść i w jakiś sposób ich docenić. Skandaliczną dla mnie jest sprawa uroczystości szkolnych. Jedna radna, której nie chcę tu wymieniać z nazwiska, chodzi na tego typu imprezy. Z tego co wiem, takie zaproszenia są wysyłane.

Radna Małgorzata Zawada: To zależy od dyrektorów. Niektórzy wychodzą z założenia, że jeżeli zamieszczają takie informacje na stronach internetowych, czyli są to informacje oficjalnie dostępne i nie ma potrzeby dodatkowo wysyłać zaproszeń.

Radny Sebastian Lorenc: Być może to wymaga jakichś regulacji instytucjonalnych. To nie jest tak, że dyrektorzy szkół powinni mieć stuprocentową dowolność w zapraszaniu wybranych osób. Jeżeli coś się dzieje w mieście, to my mamy prawo o tym wiedzieć, bo później my przed tymi ludźmi odpowiadamy.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Ja nie wiem, jakie zaproszenia trafiają do komisji edukacji. Do nas w każdym bądź razie takie nie przychodzą.

Radny Sebastian Lorenc: Ja mówię o możliwości regulacji instytucjonalnej.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Nie możemy zmusić dyrektorów szkół, żeby nas zapraszali. W moim okręgu wyborczym jest szkoła integracyjna. Wiem, że zaproszenia były wysyłane, po raz kolejny zresztą, na przegląd teatru szkół integracyjnych. Byłam jedyną osobą z rady.

Radny Sebastian Lorenc: Nie dostałem takiego zaproszenia. Tak jak mówię, jest na pewno duża potrzeba wprowadzenia jednakowego sposobu postępowania, przynajmniej przez te jednostki, które są przez gminę finansowane. Nie mówię o prywatnych firmach. Oni mogą sobie zapraszać, kogo chcą. Ale jednostki finansowane przez gminę, oni muszą takie informacje przekazywać, a przyjdzie kto zechce.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Musimy to jednak przemyśleć, żeby nie pójść o krok za daleko. Informowanie o wszystkim, co się dzieje... nie wiem. Mam jednak duże wątpliwości.

Radny Sebastian Lorenc: Podejrzewam, że w skali danej jednostki to nie jest jakaś porażająca liczba wydarzeń.

Radna Małgorzata Zawada: Tak, ale po zsumowaniu tych wszystkich jednostek wyjdzie nam ogromna ilość imprez.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Wiem, że domy kultury informują za każdym razem, ale komisję kultury, która jest władna oceniać te wydarzenia.

Radny Sebastian Lorenc: Chodzi mi także o sprawę technicznych odbiorów, co też jest dla mnie sprawą istotną. Przynajmniej w naszych okręgach wyborczych. Bo później ludzie przyjdą i powiedzą: „pan nie dopilnował tej sprawy”. Nie chodzi o weryfikowanie inwestycji pod względem rzetelności, fachowości, tylko ogólne sprawdzanie. Ja nie jestem inżynierem ruchu, ale kiedy była remontowana ulica Solskiego, narysowałem na kartce plan ruchu i ten plan został wdrożony i działał.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Mi chodzi o to, żeby nie skoczyło się to tak, że będziemy informowani o każdym jednym wydarzeniu, a nikt się tam nie pojawi. Jest to kwestia do dyskusji. Bardzo dużo takich wydarzeń ma też miejsce w godzinach pracy. Wiadomo, że radni nie będą się bez przerwy zwalniać. Poza tym powinniśmy mieć zaufanie do tych, którzy prowadzą te kwestie.

Radny Sebastian Lorenc: Ja mam raczej ograniczone zaufanie. Taki przykład z mojego podwórka: zrobiono obniżenia do przejścia dla pieszych, tylko, że te obniżenia nie były na przeciwko siebie, a prawo zabrania malowania pasów pod kątem. Oczywiście poprawiali to potem, ale to generuje koszty.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: Proponuję, aby każdy klub to przedyskutował to i wtedy jakieś rozwiązanie wypracujemy.

Radny Damian Mrozek: A może zrobimy w ten sposób, że Biuro Promocji Miasta będzie raz na 2-3 tygodnie wysyłać nam cały kalendarz imprez i kto będzie chciał pójść na jakąś imprezę, gdzie nie ma wstępu wolnego, odeśle e-mailem taką informację.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: W przypadku, kiedy przyjeżdża książę Albert spotkać się z Prezydentem Wrocławia, to nie będziemy chyba oczekiwać spotkania z nim.

Radna Agata Gwadera-Urlep: Jednak informację, że takowy przyjeżdża chyba możemy otrzymać.

Radny Sebastian Lorenc: Pytanie właśnie czy on nie chce, bo tego nie wiemy. Może chce spotkać się z radą.

Przewodnicząca komisji Urszula Mrozowska: W takim razie zwrócimy się do Biura Promocji Miasta i do Biura Współpracy z Zagranicą z prośbą o przekazywanie takiego wydarzenia co najmniej raz w miesiącu.

II. Sprawy bieżące:

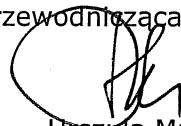
- a) pismo pani [REDACTED] z dnia 21.02.2012 r. w sprawie przyjęcia strategii prospołecznej w doborze i lokalizacji ławek w przestrzeni publicznej.
- b) pismo pani [REDACTED] z dnia 15.03.2012 r. w sprawie ogródków piwnych.

W wyniku dyskusji komisja postanowiła zaprosić panią Annę Rumińską celem zreferowania w/w projektów.

III. Wolne wnioski.

W tym punkcie wolnych wniosków nie zgłoszono.

Przewodnicząca Komisji:



Urszula Mrozowska

Protokół sporządziła:



Katarzyna Hubicka